

Ta płyta to hołd dla biskupa

data aktualizacji: 2021.12.15 autor:



Jest autorką oraz producentką hymnu „Szlachetnej paczki”. Jednak aktualnie Aleksandra Chacińska cieszy się najbardziej z nowo powstałego dzieła „Panie dobry jak chleb”, który jest hołdem dla biskupa Józefa Zawitkowskiego.

- Śpiewanie w moim życiu to jest jeden wielki przypadek, chociaż mój tata ciągle się śmiał ze mnie w dzieciństwie, że będę śpiewaczką. - rozpoczyna rozmowę z „Głosem” Aleksandra Novina-Chacińska.

Jak sama przyznaje muzyka w zasadzie jest z nią przez całe życie. Już od najmłodszych lat w domu rodzice dbali o kwestie związane z wychowaniem muzycznym. To dlatego artystka ukończyła Szkołę Muzyczną I stopnia w Skierniewicach. W planach była kontynuacja edukacji muzycznej, ale na horyzoncie pojawiały się inne marzenia.

- W szkole średniej musiałam poświęcić więcej czasu nauce. Dlatego konieczny był też pewien wybór. Muzyka albo nauka. Wtedy wybrałam to drugie, a plany były takie, aby zostać stomatologiem - przyznaje Aleksandra Novina-Chacińska.

Jak sama podkreśla jej rocznik w Szkole Muzycznej był niezwykle uzdolniony. Wtedy nie widziała się

w roli muzycznej artystki.

- Wśród moich znajomych było bardzo wielu znajomych, którzy dziś są wybitnymi jednostkami w świecie muzyki. Dla przykładu Bartłomiej Rybak jest profesorem i dyrygentem w Kuwejcie a Elżbieta Budnik dyrektorem Szkoły Muzycznej w Żyrardowie. Takich osób w jej klasie było dużo więcej - wymienia śpiewaczka.

W czasach licealnych byłam grubszą dziewczynką. Wstydliwą, która nie chciała wychodzić przed szereg. Mimo wszystko śpiewanie to jest moja życiowa pasja.

Aleksandra Novina-Chacińska, śpiewaczka operowa pochodząca z Woli Pękoszewskiej

Sen o studiach medycznych ostatecznie się nie ziścił chociaż fascynacja medycyną pozostała do dzisiaj. Jednak jak wspomina artystka pochodząca z Woli Pękoszewskiej pewnego dnia uświadomiła sobie pewną rzecz.

- To było podczas konkursu Eurowizji, gdzie drugie miejsce zajęła Edyta Górniak. Wtedy pomyślałam sobie, że skoro ona może to przecież ja też dam radę. Dlatego spróbowałam - opowiada.

Do łódzkiej i bydgoskiej Akademii Muzycznej - dostała się za pierwszym razem - wybrała Łódź. Po zakończeniu studiów kontynuowała naukę pod kierunkiem prof. Teresy Żylis-Gara. Doskonaliła sztukę wokalną pod kierunkiem Jagny Sokorskiej-Kwika a obecnie Jacka Laszczkowskiego. Po studiach Aleksandra postawiła wszystko na jedną kartę dlatego bardzo sumiennie kształciła się na Kursach Wokalnych, które były kluczowe w budowaniu jej kariery.

W pewnym momencie u Aleksandry pojawiła się trudności zdrowotne, która zahamowała karierę na kilka lat. Kiedy artystce udało się uporać z problemami zdrowotnymi przyszła pandemia koronawirusa ale nie zmienia jej to zapału do śpiewania i dlatego z pozytywną energią od roku z dużym sukcesem wraca na scenę.

- Zamknęli teatry, nie można było grać. Jednak często, kiedy sobie o tym wszystkim myślę, to wszystkie te moje drogi, które do tej pory przeszłam w życiu zbiegają się w jedną ścieżkę - przyznaje Aleksandra Novina-Chacińska.

W ostatnich latach artystka pochodząca z Woli Pękoszewskiej poświęciła się bardzo mocno projektowi „Panie dobry jak chleb”, gdzie teksty do utworów napisali świętej pamięci biskup Józef Zawitkowski, a muzykę ksiądz Wiesław Kądziela.

- To dla mnie bardzo ważna i osobista sprawa. Wiem, że to projekt nieprzeciętny, być może jedyny taki w historii polskiej fonografii. Żałuję, że nie byłam w stanie ukończyć płyty za życia biskupa... Tak bardzo chciałabym, aby biskup usłyszał pieśni w naszych aranżacjach - przyznaje śpiewaczka.

Nagrania zostały zrealizowane siedzibie Filharmonii Sudeckiej w Wałbrzychu pod batutą Bartosza Żurakowskiego. Na płycie wystąpili śpiewacy operowi: Paulina Makulska, Tadeusz Szlenkier, Remigiusz Łukomski.

- Zależało mi bardzo na przybliżeniu sylwetki Biskupa w całym kraju. Dla przykładu utwór „Bóg jest miłością” w naszym regionie jest rozpoznawalny - wiemy kto napisał słowa ale słabiej to wygląda już w innych częściach Polski. I to jest właśnie misja tej płyty - oddać autorów pieśniom, które od lat znamy - kończy.